

Turystyczna Mierzeja Wiślana – zabytki oraz ciekawostki historyczne Parku Krajobrazowego „Mierzeja Wiślana” i jego otuliny

tekst: Jolanta Bulak

Pomorski Zespół Parków Krajobrazowych w Słupsku
Oddział w Steganie – Park Krajobrazowy „Mierzeja Wiślana”

Park Krajobrazowy „Mierzeja Wiślana” wraz ze swoją otuliną położony jest na terenie dwóch krain geograficzno-historycznych: Mierzei Wiślanej i Żuław Wiślanych. Obie krainy mają do zaoferowania wiele atrakcji turystycznych, ale to głównie Mierzeja Wiślana – jej plaże i lasy – są największym magnesem dla turystów. Mierzeja ma również w ofercie ciekawą historię i zabytki.

Nazwa Mierzeja Wiślana upowszechniła się dopiero po 1945 r. W średniowieczu określano ją *Nerie*. Nazwa ta wg niektórych badaczy wywodzi się od pruo-

sko-litewskiego rdzenia „*neiru*” (*nurkowanie, zanurzanie się*). W XVIII wieku upowszechniła się nazwa *Frische Nehrung* – Mierzeja Świeża, gdzie „*Nehrung*” = *pas lądu między morzem a zatoką*, wywodzi się od niemieckiego słowa „*Nahre*” = *bliskość* lub od anglosaskiego Osadnictwo na Mierzei Wiślanej kształtowało się bardzo powoli ze względu na nietrwałość, sezonowy charakter lądu wynurzającego się w postaci piaszczystych wysp. Rodowód większości miejscowości położonych na Mierzei Wiślanej w granicach Parku Krajobrazowego sięga czasów



Widok na Zatokę Gdańską z wieży na Wielbłądzim Garbie

fot. Magdalena Hadwiczak

krzyżackich, czyli XIII –XIV wieku, jednak pamiętać trzeba, iż próby osadnictwa czyniono tu o wiele wcześniej, bo już w paleolicie i pozostały po nich liczne ślady archeologiczne w postaci wyrobów użytkowych, przede wszystkim z bursztynu i ceramiki.

Nowoczesne osadnictwo najwcześniej pojawiło się we wsi Skowronki. Była to osada graniczna oddzielająca państwo pomorskie Świętopelka i terytorium Prusów, a punktem orientacyjnym była potężnych rozmiarów lipa. Tu znajdował się gród warowny Pomorzanie i najgłębszy przesmyk, po którym żeglowano w głąb lądu – m.in. do jeziora Drużno i do Truso, o czym wiadomo z relacji anglosaskiego żeglarza Wulfstana, który w czasie swojej słynnej podróży geograficznej wzdłuż południowego Bałtyku (ok. 890 r.) dopłynął tu z Półwyspu Jutlandzkiego po niepełna siedmiu dniach żeglugi.

Warunki bytowe ludności poprawi-

ły się w XIV i XV wieku, gdy prądy morskie zaczęły intensywniej nanosić piasek, a wędrujące wydmy zaczęły zasypywać przesmyki. Na Bursztynowym Wybrzeżu zaczęły powstawać wsie i osady. Niestety część z nich nie zachowała się do dziś, gdyż osadnicy mocno eksploatowali lasy, a uwolnione w ten sposób wydmy zasypywały domostwa – znikły w ten sposób m.in. osady Schmeergrube, Schoythe, Ptaszkowo, a niektóre zmieniły lokalizację – np. Piaski usytuowane są dziś 2,5 km na południowy-zachód od pierwotnego położenia.

Początek wieku XVIII był końcem lasów na Mierzei. Sytuację pogorszyły czasy wojen z Rosją, a następnie pozwolenie na wydobycie bursztynu z 1739 r. W ten sposób powstała Mierzeja Biała, nazwana tak od uruchomionych deforestacją, wędrujących piasków. Osadnicy bronili się przed żywiołem, budując parkany z wykorzystaniem kolejnych drzew; niestety



Kompleks przestrzenny przedwydmia i wydmy białej w Skowronkach.

fot. Sebastian Nowakowski

nie przynosiło to oczekiwanych rezultatów. Dopiero w II połowie XVIII w. Rada Miasta Gdańska podjęła decyzję o planowych działaniach. To zapewne jeden z najlepszych przykładów zabiegów ochrony czynnej środowiska przyrodniczego. W 1768 r. prof. J. D. Titius z Uniwersytetu z Wittenbergu zaproponował w swej pracy podjęcie kompleksowych działań polegających na budowie płotków i nasadzeniach robinii akacjowej, z włączeniem w te prace wszystkich mieszkańców Mierzei, nadzorowanych przez naukowców i odpowiednie służby. Choć tych pomysłów nie wcielono w życie, to w 1793 nawiązał do nich kupiec gdański Sören Biörn, który wykorzystał rodzinne, duńskie metody walki z niestabilnym podłożem.

W tym celu sprowadzono z Płw. Helskiego trawę – piaskownicę zwyczajną (*Ammophila arenaria*), która pozwoliła ustabilizować piaski i zaczęto planowo

pracować nad odtworzeniem lasu. Efekt prac częściowo zniszczyli Francuzi w czasie marszu na Rosję w 1807 r. W latach 20-tych XIX w. prace kontynuował Krause, który wprowadzał sadzonki sosny bezpośrednio na piasek. Najpóźniej, bo w 1833 r. zaczęto zalesiać wydmy wędrujące między Krynica Morską a Piaskami – m.in. dzisiejszy Wielbłądzi Garb. Dzięki temu przy dużym nakładzie prac i finansów Biała Mierzeja stała się znów Mierzeją Zieloną. I tak jest po dziś dzień. A piaskownica dała Mierzei oprócz biotechnicznego utrwalenia wydym także unikalny walor taksonomiczny – gdy zostanie zapyłona pyłkiem rosnącego w tuższych lasach trzcinnika piaskowego (*Calamagrostis epigejos*) staje się matką mieszańcowego gatunku trawy – trzcinnikownicy bałtyckiej (*xCalammophila baltica*) – która obecnie występuje na wydmach pospolicie i także je utrwała.

Z całego bogactwa kulturowego wie-



Piaskownica zwyczajna (*Ammophila arenaria*)

fot. Dariusz Ożarowski



Zabytkowy dom podcieniowy w Mikoszewie

fot. Jolanta Bulak

lowiekowej historii – z czasów średnio-wieczna, czy wczesnego renesansu – nie zachowały się fizycznie żadne obiekty, nawet kościoły – które, choć mają rodowód XIV-wieczny, pochodzą z okresu późniejszego. Nietrwały charakter budowli, wykonanych z materiału, w który bardzo łatwo wgryza się ząb czasu, a ponadto koleje losu Mierzei sprawiły, iż materialne obiekty zabytkowe tego regionu sięgają najdalej XVII wieku.

Tradycyjnym zajęciem ludności zamieszkującej od wieków Mierzeję było rybołówstwo i zbiór bursztynu, przez co mieszkańcy tej krainy nieodłącznie byli związani z morzem i plażami. Spędzali tam większość swojego życia, co wpłynęło na ich sposób myślenia i wykształciło odpowiednie wzorce zachowania. W dziedzinie budownictwa zaowocowało to wznoszeniem typowych tylko dla tego obszaru obiektów drewnianych, takich jak: budy jesiotrowe, rybacówki, pawilo-

ny strażników plażowych, przystanie rybackie, hangary dla przechowywania łodzi, warsztaty szkutnicze, wędzarnie, itp.

Budownictwo ludowe na Mierzei pozostawało zawsze pod wpływem niektórych wzorców żuławskich. I tak dom gbuński z Żuław został przeniesiony na piaski nadmorskie. Miał on konstrukcję wieńcową, szczyty zwrócone w kierunku najczęstszych wiatrów (wschód-zachód), dach dwuspadowy, a w sieni oddzielającej część kuchenną od gospodarczej komin butelkowy. Drewniane konstrukcje często pokrywano mułem z dna Zalewu Wiślanego, w celu zabezpieczenia przed solą zawartą w morskim powietrzu. Od 1870 r. drewnianą zabudowę zaczęły wypierać budynki murowane. Tego typu (już murowane) obiekty najlepiej zachowane możemy oglądać w Mikoszewie przy ul. Leśnej, w Jantarze, Stegnie i w Sztutowie przy ul. Gdańskiej.

Jednak najbardziej typowe żuławskie

domy podcieniowe nie przyjęły się na Mierzei. Do dziś zachowały się tylko dwa takie obiekty w Mikoszewie, oba wpisane do rejestru zabytków. Reprezentują one najpóźniejszy, tzw. szerokofrontowy typ domu podcieniowego i nie posiadają własnych cech stylowych. Budynek przy ul. Gdańskiej 55 pochodzi z końca XVIII w., a dom przy Gdańskiej 68 wybudowany został w połowie XIX w. Natomiast w Sztutowie przy ul. Gdańskiej 57, znajduje się dom wybudowany przed 1750 r. (uznawany tym samym za najstarszy tego typu obiekt). Najprawdopodobniej posiadał on podcień w układzie wąskofrontowym, niestety obecnie znacznie przebudowany i już bez podcienia.

Na Mierzei występują również zagrody holenderskie zbudowane w XIX w. (w Mikoszewie i Stegnie przy ul. Gdańskiej). Ponieważ jednak rolnictwo stanowiło w porównaniu z rybołówstwem zajęcie marginalne, rybacy wzór zagrody

holenderskiej zaadoptowali do własnych, nieco innych niż pierwotne, celów i tak powstały zagrody rybackie. Sytuowano je tak, aby część mieszkalna wychodziła na południe. W wielkiej izbie, zlokalizowanej najczęściej od wschodu, domownicy m.in. suszyli i naprawiali sieci. Sień łączyła się z czarną kuchnią przy wielkim murowanym kominie. Przykłady takich zagród zachowały się jeszcze w Jantarze przy ul. Rybackiej 54 (obiekt zabytkowy) oraz Rybackiej 58, w Mikoszewie przy Wiślanej 9, a najstarsze, pochodzące z XIX wieku są w Krynicy Morskiej przy ulicy Gdańskiej 46 i Rybackiej 46.

W XIX w. na Mierzei rodzi się turystyka. Wymogi znanego, a nawet luksusowego kurortu, jakim Krynica Morska stała się po roku 1870, wymusiły konieczność adaptacji innych wzorców architektonicznych, niż tylko tradycyjnie żuławskie. Na piaskach Mierzei pojawiły się więc obiekty architektoniczne typowe



Zabytkowa architektura willowa w Krynicy Morskiej

fol. Wojciech Woch



Zabytkowa architektura willowa w Krynicy Morskiej

fol. Wojciech Woch

dla pejzażu miast lub zespołów rezydencjonalnych, wznoszone w typie greckich świątyń, a następnie alpejskich willi, pensjonatów i hoteli, z dachami dwuspadowymi, wieżyczkami widokowymi, itp. W latach 1905–1914 również w pozostałych miejscowościach na Mierzei powstało wiele zagrod z budynkami wolnostojącymi i oddaloną zabudową gospodarczą. Dom mieszkalny sezonowo przekształcano w zajazd i oddawano w całości turystom. Przykładem takich obiektów są zagrody w Jantarze przy ul. Gdyńskiej, w Mikoszewie przy ul. Wiślanej i w Stegnie przy ul. Lipowej. Starania o przyciągnięcie turystów zrodziły na Mierzei modę na dekorowanie budynków. Zdobienia spotykane były wcześniej tylko na chatach rybackich, i to w o wiele skromniejszej formie. Dla potrzeb gości przystosowywano tradycyjne chaty rybackie lub modernizowano je, wyposażając w nowe pomieszczenia (na poddaszu),

a przede wszystkim dodając do bryły budynków rozległe, drewniane, ażurowe werandy (miejsce dziennego pobytu letników). Werandy, często przesłaniające całą elewację wzdłużną budynku, innym razem nawet piętrowe, stały się rozpoznawalnym znakiem budownictwa ludowego na Mierzei Wiślanej. Umieszczano też na nich najwięcej wycinanych w deskach ozdób, które stały się specjalnością regionu. Budownictwo tego typu, również murowane, zachowało się do dziś powszechnie we wszystkich punktach osadniczych Mierzei Wiślanej, a szczególnie w Krynicy Morskiej.

Układ urbanistyczny Krynicy Morskiej powstał na bazie dwóch odrębnych siedlisk osadniczych. W części zachodniej była duża wieś rybacka Lipa, wzmiankowana już w XIV w., w części wschodniej od lat 40-tych XIX w., rozwijało się kąpielisko i kurort Kahlberg. Obie jednostki administracyjnie połączyły się w 1865 r., jednak



Teren dawnego cmentarza ewangelickiego w Piaskach

fol. Krystian Babski

nadal rozwijały się odrębnie, a granica między częścią wiejską i kuracyjną biegła wzdłuż dzisiejszej ul. Leśnej. Układ ruralistyczny miasta znajduje się w rejestrze zabytków, podobnie jak 16 budynków. Wśród nich znalazły się domy mieszkalne (Gdańska 72, Górników 20, Turystyczna 10/12, Szkolna 4), Pensjonat „Bałtyk”, Przychodnia Rejonowa przy ul. Przyjaźni 11 oraz wille: siedem przy ul. Teleexpressu i cztery przy ulicach: Młodzieży 1 (d. Villa Kolkmann), Młodzieży 2, Gdańskiej 102 i Portowej 28. Obiekty te pochodzą z końca XIX i początków XX w.

W każdej miejscowości Mierzei wytrwały turysta znajdzie relikty przeszłości i echa dawnych wydarzeń. I tak, poruszając się od Piasków, można poszukać cmentarza ewangelickiego w północno-zachodniej części wsi. W samej już Krynicy, obok malowniczej zabudowy warto zajrzeć także do latarni morskiej wybudowanej w 1895 r., a następnie odbudo-

wanej ze zniszczeń wojennych w 1951 r. W Przebrnie przy głównej drodze uwagę przykuwa niszczący budynek. Mało kto wie, że jest to dawny budynek celników, gdyż w 1919 r. Przebrno stało się miejscowością graniczną i było nią aż do 1939 r. Po dziś dzień zachowały się przy drodze (zwanej „Koszarką”) kamienie graniczne między Wolnym Miastem Gdańskiem a Rzeszą Niemiecką. Najokazalszy mieści się tuż nad samą Zatoką, po lewej stronie drogi, a prowadzi do niego mocno wydeptana ścieżka.

Naprzeciw wspomnianego budynku stoi pomnik upamiętniający więźniów podobozu KL Stutthof w Przebrnie. Do dziś istnieje tu efekt ogromnej pracy ich rąk – Polder Przebrno, usypany przez więźniów i zaopatrzony w urządzenia hydrotechniczne; jest to też obecnie jedyny na Mierzei obszar rozległych łąk, przy tym najlepiej zachowany w całym rejonie Zalewu Wiślanego. Sama wieś



Kamień graniczny między Wolnym Miastem Gdańskiem a Rzeszą Niemiecką

fol. Wojciech Woch

też uległa przekształceniu, nie zachował się nawet kościół, po którym dziś w terenie wytrwali turyści mogą doszukiwać się jedynie zarysu fundamentów. W Kątach Rybackich warto zajrzeć do Portu Morskiego nad Zalewem i oczywiście do Muzeum Zalewu Wiślanego, gdzie bogate zbiory prezentują kulturę regionu, związaną w dużej mierze z rybołówstwem i szkutnictwem. Szczególnie ciekawy jest również kościół, którego wystrój posiada elementy marynistyczne. Potężna śruba na ścianie, drabinki linowe, ster i kotwica nadają temu miejscu niepowtarzalny charakter. Ciekawostką jest również Janosikówka z drzewem w samym sercu budynku.

Spośród wsi Mierzei, zdecydowanie najsłynniejsza jest Sztutowo, niestety za sprawą smutnej karty historii. Ta piękna wieś w 1939 r. stała się miejscem geheny dla około 110 tysięcy osób. Dziś w niewielkiej zachowanej części KL Stutthof



Tablica upamiętniająca Marsz Śmierci przy przeprawie promowej w Mikoszewie

fol. Jolanta Bulak



Pamiętkowy obelisk w Mikoszewie

fol. Jolanta Bulak

mieści się Muzeum. Każdy powinien odwiedzić to miejsce martyrologii, w hołdzie dla ofiar, z przeświadczeniem – by takie czasy i wydarzenia nigdy nie powróciły.

Niegdyś Sztutowo służyło jako lokum Krzyżaków, był tu dwór i to właśnie tu rycerze-zakonnicy założyli hodowlę kłaczy stąd nazwa Studhoff (dwór kłaczy, od Stude/Stute = kobyła, kłacz). Niedaleko wsi istniał też Czerwony Dwór. Jako, że było to miejsce, które często odwiedzali wielcy mistrzowie Zakonu, przypuszcza się, iż był raczej tylko rezydencją, aczkolwiek to właśnie tutaj wydawano między innymi dokumenty lokujące osady, czy nadające karczmy. Dwór uległ zniszczeniu podczas wojny trzynastoletniej. W Sztutowie można dziś obejrzeć budynek starej szkoły z zapleczem gospodarczym, nieopodal nowej placówki. Przy ul. Gdańskiej 31 zachowała się również dawna przychodnia, dziś budynek mieszkalny.

Stegna po dziś dzień przykuwa uwagę bryłą unikatowego pod wieloma względami XVII-wiecznego kościoła parafialnego p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Gdańskiej 1, z niezwykle malowidłami na płótnie i ciekawym wyposażeniem. Naprzeciw kościoła znajduje się dawna organistówka – dziś plebania – pochodzący z końca XVIII w. najstarszy budynek w Stegnie. Warto również zwrócić uwagę na inne elementy zabudowy miejscowości, zabytkowy zajazd przy rondzie na wjeździe do Stegny od strony Nowego Dworu Gdańskiego, odnowione budynki mleczarni, leśniczówki.

W Mikoszewie warto odwiedzić zabytkowy teren cmentarza ewangelickiego (obecnie rzymskokatolickiego) z dzwonnica i starodrzewem. Przy strażackiej remizie stoi kamień upamiętniający wizytację powstałego w 1895 r. Przekopu Wisły, której dokonał w sierpniu 1898 roku książę Albrecht Hohenzollern. Przy

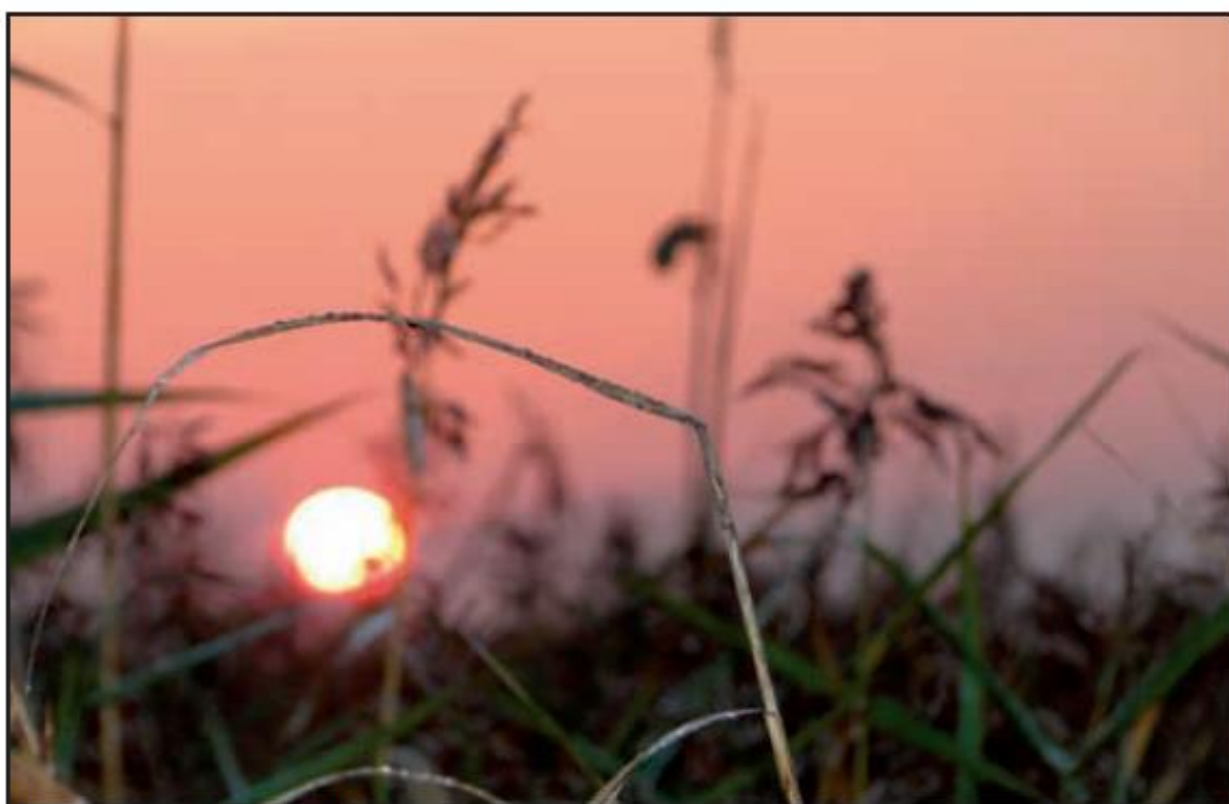
przeprawie promowej warto też pochylić się nad kolejną tablicą upamiętniającą Marsz Śmierci więźniów z obozu w Sztutowie.

To oczywiście tylko zarys dziejów i zaledwie echa ciekawej historii Mierzei. Całe mnóstwo wydarzeń, szczególnie z okresu II wojny światowej, po dziś dzień skrywają nadmorskie lasy. Ślady po okopach, zarysy stanowisk ogniowych, ziemianek, leje po pociskach – to całkiem niedawno napisana historia tych ziem,

którą dziś litościwie przyroda skrywa przed obserwatorami. Powoli zacierają się zarysy tych wydarzeń, wciąż jednak czytelne są dla tych, którzy zechcą ich poszukać.

Literatura:

Gertsmannowa E. (red.) (2001). Materiały do Monografii Przyrodniczej Regionu Gdańskiego. Tom 7. Park Krajobrazowy „Mierzeja Wiślana. Wydawnictwo Gdańskie, Gdańsk.



Wschód słońca na Mierzeji Wiślanej

fol. Dariusz Ożarowski